

Dwa bieguny rozwoju rolnictwa.

Rolnictwo to dział gospodarki, dostarczający płody rolne na rynek. Jest to jednocześnie sektor, który wywiera olbrzymi wpływ na środowisko, człowieka, jak i całe społeczności. Rozwój rolnictwa w XX w. w Europie i Stanach Zjednoczonych, początkowo miał chronić ludzi przed klęską nieurodzaju, a co za tym idzie głodu. Niestety, niekontrolowany społecznie, błędnie pojmowany rozwój rolnictwa, doprowadził do dominacji rolnictwa przemysłowego, którego głównym celem jest maksymalizacja zysków ze sprzedaży płodów rolnych. W tym systemie dąży się do ciągłego podnoszenia wydajności gospodarstw. Im większe uprawy, tym większe zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, pestycydy, paliwa kopalne. Przemysłowe rolnictwo to monokultury, w których praca człowieka sprowadza się głównie do zarządzania uprawami i hodowlą oraz obsługi ciężkiego sprzętu rolniczego. Płody rolne sprzedawane są na globalnym rynku i są towarem, jak każdy inny. Pasze dla zwierząt hodowanych w Europie (również w Polsce) trzymanych w ciasnych, pozbawionych dostępu do światła słonecznego klatkach, wytwarzane są w krajach Ameryki Południowej i Afryki, pod ich uprawę karczowane i wypalane są unikatowe lasy deszczowe. Straty w przyrodzie są olbrzymie, nie do naprawienia. Ludność zamieszkująca te tereny jest pozbawiana domów i ziemi, która od wieków żywiła ich przodków. Nie ma tu miejsca dla rolnika, człowieka, który uprawia ziemię, aby wyżywić siebie i swoją rodzinę oraz sprzedać płody rolne innym ludziom. Zyski czerpią wielkie koncerny, a cenę zniszczeń ponosi lokalna społeczność. Zjawisko landgrabbingu – czyli zawłaszczania ziemi rdzennej społeczności przez koncerny jest powszechną praktyką, stosowaną w krajach rozwijających się. Rolnicy, pozbawiani są środków do życia i możliwości wyżywienia swojej rodziny, przenoszą się na przedmieścia miast w nadziei na przetrwanie. Nie tak powinien wyglądać rozwój. Na drugim biegunie jest rolnictwo zrównoważone. I choć samo słowo „zrównoważone” jest obecnie nadużywane, oddaje ono najlepiej istotę rolnictwa, które daje alternatywę i stanowi nadzieję dla milionów ludzi na całym świecie. Rolnictwo zrównoważone bazuje na założeniu, że ziemia jest wartością naszą i przyszłych pokoleń. Rolnik wykorzystuje i wspomaga naturalne procesy zachodzące w glebie, stosuje naturalne nawozy i odpowiednie praktyki rolne – między innymi płodozmian, dzięki czemu plon jest optymalny. Zwierzęta gospodarskie żyją w warunkach gwarantujących ich dobrostan. Wytwarzanie i sprzedaż żywności pozwala rolnikowi i jego rodzinie na godne życie. Model rolnictwa zrównoważonego jest odpowiedni i możliwy do wdrażania, niezależnie od stopnia rozwinięcia danego kraju. W krajach rozwiniętych konsumenci stają się coraz bardziej świadomi, że jakość żywności wiąże się bezpośrednio ze sposobem jej wytworzenia, zaczynają dostrzegać też zależność pomiędzy ceną produktu, a realnymi kosztami wytworzenia, jakie ponosi środowisko i społeczność lokalna. W krajach rozwijających się rzeczy „dzieją się” bardziej na miejscu. Społeczności wiejskie organizują się w ruchy społeczne, aby stawiać opór bezdusznym, nieludzkim mechanizmom rynkowym, za którymi stoją wielkie pieniądze ale też ludzie w radach nadzorczych, decydenci, politycy. Jesteśmy jeszcze my – konsumenci i każdego dnia decydujemy o tym, który model wspieramy. Kupując żywność przemysłową, zasilamy sakiewkę bogacza, kupując żywność wytworzoną w sposób zrównoważony, płacimy rolnikowi za jego pracę. Żywność wytworzona w sposób przemysłowy jest łatwo dostępna w każdym hipermarkecie

i dyskoncie spożywczym, aby zaopatrywać się w żywność pochodzącą z gospodarstw zrównoważonych musimy się bardziej postarać. Kupując od lokalnego rolnika na targu, sprzedawcy, który zaopatruje się bezpośrednio u rolników, na kiermaszach, czy w kooperatywach spożywczych mamy możliwość wspierania rozwoju rolnictwa zrównoważonego. Świadomość, że żywność, którą kupujemy została wytworzona w bezpieczny dla nas i środowiska sposób, płacimy za nią uczciwą cenę, a pieniądze trafiają do ludzi, którzy pracowali przy jej wytworzeniu, daje dużą satysfakcję, dużo większą niż pozorne zaoszczędzenie kilku złotych na promocji w hipermarkecie.

Projekt dofinansowany ze środków UE



Kampania „Finansowanie zrównoważonej przyszłości” Financing sustainable future jest dofinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Za treść artykułu odpowiedzialny jest Polski Klub Ekologiczny Koło Miejskie w Gliwicach. Poglądy w nim wyrażone nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.